

Artur Markowski

"Family photographs and how to date them", Jayne Shrimpton, Newbury 2008 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 100/3, 636-639

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiając im kolejne pytania, wynikające z uzyskanych już odpowiedzi, a przede wszystkim ze znakomitej erudycji i wnikliwej lektury źródeł od dawna eksplorowanych i zdawałoby się niekryjących już tajemnic. Bo metodą, której pozostaje wierna, jest wyjaśnianie religii za pomocą i poprzez religię, tak jak czyni to z całą kulturą średniowieczną — za pomocą i poprzez jej kategorie.

Wielką zasługą prac Caroline Walker Bynum jest uczynienie zrozumiałymi praktyk religijnych, głęboko przez nią osadzonych w doktrynie i jej komentowaniu, w kulturze średniowiecza, a także generalnie religii, która, jej zdaniem, stanowiła nie jeden z elementów, ale najważniejszy składnik tej kultury. Jej książki i artykuły, na czele z recenzowaną pracą, stanowią dla historyków kultury pomost pomiędzy studiami nad historią teologii, nad doktryną, zbyt często zamkniętymi w ramach metodologii historii filozofii i ignorującymi praktykę kultową, a badaniami nad dewocją, ze swej strony nadto często powierzchownie, kompilacyjnie traktującymi doktrynę i rozważania teologiczne, za to zbyt szeroko obudowującymi ją kontekstami politycznymi, społecznymi czy ekonomicznymi. Konsekwentnie też autorka zasypuje wykopany przez historyków rów pomiędzy religią uczoną a nieuczoną, kleru i świecką, łacińską i wernakularną, pomiędzy doktryną a praktyką, i jest w tym jednym z najbardziej przekonujących badaczy.

*Halina Manikowska
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii*

Jayne Sh r i m p t o n, *Family Photographs & How to Date Them*, Country-side Books, Newbury Berkshire 2008, s. 191.

W obszarze funkcjonowania kultury anglosaskiej zainteresowanie przeszłością wśród niespecjalistów wychodzi już znacznie poza kręgi biernego odbioru popularnonaukowej książki czy programu telewizyjnego. Historia coraz bardziej świadomie traktowana jest jako część kultury także przez osoby na co dzień zajmujące się zupełnie innymi, nieraz bardzo odległymi od zawodu historyka dyscyplinami. Zabawa w samodzielne poznawanie przeszłości łączy najczęściej żyłkę detektywistyczną, pasję odkrywania, i co istotne, zainteresowanie najbliższym kręgiem — rodziną. Do grona historyków amatorów z zakresu militarystyki dołączyły jakiś czas temu rzesze ludzi pragnących poznać przeszłość swoją i swoich najbliższych, poprzez żmudne lecz arcyciekawe nieraz badania genealogiczne. Skomplikowana materia historycznych źródeł, różnorodność ich form, treści i miejsc przechowywania nie ułatwia sprawy pasjonatom, którym brakuje najczęściej elementarnej przygotowania warsztatowego w zakresie nietłatwej sztuki poznawania przeszłości. Naprzeciw takim osobom wychodzą różnorodne wydawnictwa, proponując zestawy podręczników i przewodników mających z założenia „suchą stopą” przeprowadzić amatora przez morze świadectw przeszłości i ułatwić mu odnalezienie właściwych informacji pośród pokrytych kurzem archiwaliów. Zakres i wyspecjalizowa-

nie takich „pomocy genealogicznych” jest bardzo szeroki. Od podstawowych publikacji wprowadzających w świat poszukiwań genealogicznych, poprzez wyspecjalizowane poradniki dotyczące spisów ludności, rejestracji metrykalnej, aż po słowniki profesji i przewodniki po zasobach różnorodnych instytucji archiwalnych¹. W tym nurcie, nie naukowym, co należy zaznaczyć na początku, znajduje się omawiana książka.

Autorka, Jayne Shrimpton, jest absolwentką Courtauld Institute of Art, a jej praca magisterska poświęcona była historii stroju. Doświadczenie badawcze w tym zakresie, zdobyte podczas kilkuletniej pracy badawczej w National Portrait Gallery in London, stawia ją w gronie specjalistek w swojej dziedzinie. Obecnie jako „wolny strzelec” służy ona konsultacjami w zakresie, którego dotyczy recenzowana książka: datowania fotografii. Można więc sądzić, że „Family Photographs” powstała dzięki połączeniu warsztatu historii kultury materialnej w zakresie stroju i fotografii. Co z tego wynika?

Pamiętając o tym, że recenzowana praca nie jest książką naukową ani podręcznikiem akademickim, warto odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie może być interesująca dla historyka? Bezsprzecznie uwagę (szczególnie polskiego czytelnika) przyciąga niecodziennosc materii w jakiej porusza się autorka. Nie dość, że przygotowała poradnik dotyczący datowania fotografii (do tej pory na gruncie polskim taki nie istnieje)², to wkomponowała swoje rozważania w interesującą materię historii rodziny. Z perspektywy europejskiego dorobku tej prężnej jeszcze kilka lat temu dyscypliny, można śmiało stwierdzić, że fotografia miała i ma do tej pory jedynie funkcję ilustrującą badania prowadzone metodami socjologicznymi i demograficznymi³. Jak interesujące może być jednak pójście nieco dalej i wykorzystanie fotografii w szerszym zakresie przekonuje nas udana próba antropologiczna polskiej autorki⁴. Jeśli genealodzy amatorzy, pieczołowicie odtwarzając drzewa genealogiczne swoich bliskich, potrafią rozszerzyć swoją wiedzę przez wykorzystanie fotografii, z pewnością mogą to uczynić i profesjonalni historycy.

Drugim istotnym atutem zamysłu „Family Photographs” jest próba spojrzenia na przeszłość rodziny także na płaszczyźnie ikonosfery. Poradnik datowania fotografii pozwala pokonać pierwszy krok — krytyki źródła; w formie zaprezentowanej przez Jayne Shrimpton zachęca także do dalszego zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi w swoistej interakcji ze źródłem. Zachęcenie przez nią możemy popuścić nieco wodze fantazji i za chwilę okazuje się, że historia rodziny to nie tylko nazwiska, ale także twarze, gesty, ubiór i układ postaci na fotografii, będący często wynikiem kanonu danej epoki. To co w publikacjach naukowych zamykane jest do zestawów cyfr, wykresów

¹ Wystarczy porównać bardzo obfity internetowy katalog sprzedaży jednego z wydawnictw: <http://www.parishchest.com/shop/index.php?cmd=listlinkeditems&cat=D10495&breadcrumb=Family+History+Reference+Books+and+CDs:Family+History+Reference+Books+by+Product> (Wyk. 12 maja 2009).

² Niewiele informacji odnajdziemy w podręcznikach do nauk pomocniczych historii np. I. I. H. n. a. t. o. w. i. c. z. a., *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990, s. 68–77.

³ Wyjątek faktycznie stanowi praca W. Mędrzeckiego, *Fotografia chłopska jako źródło do dziejów rodziny chłopskiej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Spółeczeństwo polskie w XVIII i XIX wieku*, t. IX: *Studia o rodzinie*, red. J. Leskiewicza, Warszawa 1991, s. 377–395.

⁴ J. Bartuszek, *Między reprezentacją a „martwym papierem”*, Warszawa 2005.

i opatrzonych przypisami skrupulatnych wyjaśnień, przyjąć może na powrót postać — i to pokazuje recenzowana książka — antenatów czy sąsiadów, znanych z twarzy, postury ale często nawet drobnego szczegółu jak biżuteria, grymas czy pamiątkowy rodzinny medalion.

Książka Shrimpton zawiera materiał fotograficzny z lat 1850–1951 — i z pewnością taki wybór cezur jest właściwy. Otwierają ją początki fotografii a kończy okres powojenny, z którego fotografie przechowywane w domowych archiwach są najczęściej łatwe do datowania bądź informacje o nich są pełne i ogólnie pamiętane przez domowników. Praca podzielona jest na dziesięć rozdziałów. Każdy z nich obejmuje jedną dekadę. Na dobrze dobranych i interesujących przykładach autorka krok po kroku omawia sposoby datowania. Jak przystało na historyczkę ubioru, podąża tropem stroju w jaki ubrane są znajdujące się na fotografiach postaci. Opisując szczegółowo elementy od butów poprzez ozdoby aż do fryzur i nakryć głowy stara się wskazywać okresy, dla jakich dane elementy były charakterystyczne i najczęściej używane. W krótkim wstępie do poradnika autorka wskazuje podstawowe trudności w datowaniu śladem stroju. Zdaje sobie sprawę, że metoda ta nie pozwala na datowanie bardzo dokładne (stąd dzieli swoją książkę na dziesięcioletnie okresy w których się porusza). Słusznie zauważa, że datowanie fotografii przedstawiających kobiety jest najczęściej łatwiejsze i bardziej precyzyjne ze względu na znacznie większą zmienność kobiecej mody. Warto dodać, że wszystkie omawiane dekady poprzedzone są wstępem zawierającym na kilku stronach omówienie najważniejszych problemów historii fotografii danego dziesięciolecia oraz historii stroju.

Trudno przykładać do recenzowanej pracy naukową miarę, warto jednak wskazać na pewne dość poważne ułomności. Najistotniejsza z nich to podział na dekady. Oczywiście zrozumiałe jest, że taki układ miał być *antidotum* na brak możliwości bardzo precyzyjnego datowania, ale czy rzeczywiście moda, szczególnie w XIX w., zmieniała się w trybie dekad? Czy nie jest to jednak projekcja powojennych (lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte) zmian w kulturze masowej odbijających się także w stroju i raczej niewłaściwych dla wieku XIX?

Datowanie fotografii tylko na podstawie ubioru umieszczonych na niej postaci jest bardzo niebezpieczne i z pewnością dla gruntu polskiego (ale także brytyjskiego) często zawodne⁵. Detaliczne informacje winny więc być także uzupełnione krytyką zewnętrzną (materiał) oraz komentarzami dotyczącymi kanonów epoki, w tym przypadku nie tylko w formie wstępu do podrozdziału ale w miarę możliwości przy omawianiu każdej fotografii.

Zbyt skromnie ujęte wydają się także bardzo istotne dla właściwego „odczytania” fotografii informacje o społecznym funkcjonowaniu zdjęć i fotografowania. Tutaj także zmieniło się od 1850 do 1950 r. bardzo wiele. Nie niweluje tych zarzutów nawet fakt, że poradnik nie jest pracą skierowaną do profesjonalistów. W tym przypadku fałszywe datowanie może rozczarować jeszcze bardziej — bo dotyczy często osób bliskich i postrzeganych emocjonalnie.

Cóż więc historykowi po takiej pracy? Z pewnością dla historyka zainteresowanego dziejami Wysp Brytyjskich (i to przede wszystkim z perspektywy większych miast an-

⁵ Cf. okoliczności fotografowania się w środowiskach chłopów — emigrantów, *ibidem*, s. 58–59.

gielskich) recenzowana praca może być pomocna w datowaniu fotografii (nie może jednak stać się jedyną podstawą datowania). Wydaje się, że poradnik Shrimpton wyraźnie pokazuje niebezpieczny proces tworzenia ogólnie dostępnej i polecanej literatury bądź co bądź edukacyjnej, bezpośrednio na zapotrzebowanie społeczne (wielość oferty komercyjnych wydawnictw genealogicznych potwierdza przecież duży popyt) przy pominięciu podstawowego wyznacznika, jakości. Podczas gdy historycy uniwersyteccy spierają się o metody i struktury, w celach komercyjnych powstają prace, które przez to, że są jedyne w swoim temacie mogą wnieść sporo zamieszania jeśli chodzi o świadomość historyczną.

Niewątpliwie należy także zauważyć, że fotografia może stać się ciekawym i ważnym źródłem historycznym także w zakresie historii rodziny. Dostępne na rynku prace socjologów nie pozostawiają złudzeń co do tego, jak ważne to źródło w dobie „kultury obrazkowej”⁶. Od niedawna w Polsce pojawiać się zaczęły także podręczniki i poradniki genealogiczne dla amatorów⁷. Może warto by zastanowić się nad podjęciem trudu napisania profesjonalnego tekstu dotyczącego metod wykorzystania i krytyki fotografii, z nadzieją, że poradniki genealoga amatora będą miały w takiej pracy rzetelne i mocne oparcie.

Artur Markowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Tadeusz Brzeziński, *Służba zdrowia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1946. Z Armią Andersa z ZSRR ku Polsce*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2008, „Biblioteka Zesłańca”, s. 264+2 nlb., ilustracje, indeksy, streszczenie ang.

Dziejów polskiej wojskowej służby zdrowia w sposób monograficzny dotychczas nie opisano. Istnieje wprawdzie spora liczba opracowań wycinkowych, dotyczących poszczególnych wojen, kampanii i bitew, szpitalnictwa i lekarzy wojskowych, lecz wciąż brakuje syntezy¹. Z tym większą satysfakcją odnotować należy ukazanie się obszernej

⁶ Doskonałym przykładem jest praca Piotra Szto m p k i, *Socjologia wizualna. Fotografia badawcza*, Warszawa 2006.

⁷ R. T. P r i n k e, *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 2007.

¹ Najważniejsze opracowania dotyczące lat 1939–1945: R. W a n k i e w i c z, *Ocena pracy służby zdrowia w czasie wojny obronnej 1939 roku*, Bydgoszcz 1987; S. B a y e r, *Służba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939–1945*, Warszawa 1985; W. M a j e w s k i, *Służba zdrowia 1 Armii Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 1976; W. L i s o w s k i, *Polska służba zdrowia w powstaniach narodowych 1794–1944*, t. II, Warszawa 2006.